Cena za egzemplarz 15 groszy. | Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 18 | **Katowice, poniedziałek 23-go stycznia 1933 r.** | **Rok 32**

„Jest nas razem 45 miljonów“.

Praga, w styczniu 1933.

W ostatnim czasie, a zwłaszcza obecnie, kiedy najwięcej mówi się o rewizjoniźmie, co podkreśliła również odbyta w tych dniach w Warszawie konferencja porozumienia prasy polskiej i czechosłowackiej, prasa obu narodów, żywo interesuje się problemem najściślejszej współpracy Polski i Czechosłowacji. Sprawą tą interesują się również Niemcy, którzy najbardziej współpracy tej się obawiają, gdyż uświadamiają oni sobie, że **taka współpraca wytworzy blok, który zdolny będzie odeprzeć chociażby najsilniejszy atak ze strony Niemców.** Zarówno prasa czechosłowacka jak i polska problemowi temu poświęca wiele uwagi a do szeregu głosów czechosłowackich, przemawiających za najściślejszą współpracą tych dwu bratnich narodów dodać należy jeszcze głos słowackiego organu republikańskiej partji rolniczej „Slovenska Politika“ (organ dzisiejszego czechosłowackiego ministra rolnictwa dr. Milana Hodży), która w numerze z dnia 18 stycznia w artykule p. t. „Razem jest nas 45 miljonów“ pisze:

„Pocieszającem jest, że w ostatnim czasie nietylko czechosłowacka, ale i polska prasa coraz częściej i wyraźniej przedkłada opinji wniosek o wybudowanie czechosłowacko - polskiej federacji, jako najsilniejszej gwarancji przyszłości obu słowiańskich państw. Konieczność takiej federacji odczuwa się zwłaszcza teraz, w czasie politycznych niepokojów w Europie środkowej, kiedy fala rewizjonistyczna znowu zagraża pokojowi środkowo - europejskiemu; zrozumiałe są przeto dążenia po obu stronach, jeżeli się zważy, jaka byłaby nasza przyszłość gdyby doszło do federacji 45 miljonów ludzi. **Z małej Czechosłowacji i większej Polski odrazu stałoby się mocarstwo europejskie, z którem trzebaby było zawsze się liczyć, a które zapewne odgrywałoby doniosłą rolę w polityce europejskiej.“**

„Że do tej federacji pewnego dnia dojdzie, bo dojść musi, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zmuszają nas do tego wspólne interesy państwowe i uczucie niepewności co do przyszłych losów. Słusznie przypomina „Lidovy Denik“ ciekawe zdanie prezydenta Masaryka w swem orędziu z 22 grudnia 1918 r. odnośnie do naszego stosunku do Polski: **„Sąsiedzi i historja skazują nas na przyjazne współżycie polityczne z Polakami. Mówiłem o tem dużo z polskimi kierowniczymi mężami stanu; mówiliśmy nawet o federacji, ale powiedzieliśmy sobie, że w bliskiej przyszłości każdy naród ma dużo swej własnej konstruktywnej pracy, ale starać się będziemy dojść do porozumienia gospodarczego i wojskowego.“**

„A kiedy już prezydent Masaryk — kończy „Slovenska Politika“ — zaraz w pierwszych dniach poprzewrotowych jasno uświadamiał sobie znaczenie jak najściślejszej współpracy z Polską, kiedy jeszcze wszyscy byliśmy zbyt wielkimi optymistami — to temwięcej przeniknięci musimy być świadomością konieczności czechosłowacko-polskiej federacji obecnie. Kulturalna i gospodarcza współpraca wykazuje już obiecujące początki, teraz musi dojść do politycznego i wojskowego zbliżenia. Nigdy nie zapominajmy: **Jest nas 45 miljonów“.**

Nie jest to głos odosobniony. Tego samego zdania są również inne pisma czechosłowackie, bez względu na kierunek polityczny. Niedawno „Lidove Listy“ praskie zamieściły płomienny artykuł w obronie polskiego Pomorza, **nazywając Pomorze również czechosłowackim dostępem do morza, którego należy bronić.**

*

Opinja polska wita z pełnem zadowoleniem pojawiające się od pewnego czasu coraz częściej w Czechosłowacji głosy za ścisłem porozumieniem, a nawet federacją polsko - czechosłowacką. Zawsze byliśmy szczerymi i gorącymi rzecznikami takiej federacji, a jeśli w erze niepodległości obu państw pobratymczych były chwile, kiedy zajmowaliśmy krytyczne stanowisko w stosunku do posunięć władz czeskich, to mieliśmy na uwadze nasz ściśle narodowy interes względnie interes ogólno-słowiański.

Specjalnie w dobie, kiedy w Niemczech przychodzą do głosu żywioły wybitnie nacjonalistyczne, dyszące żądzą odwetu na krajach, przeznaczeniem dziejowem skazanych na bezpośrednie sąsiedztwo z napierającym germanizmem, w imię zagrożonych granic i stanu posiadania Słowiańszczyzny ścisła — narazie współpraca krajów słowiańskich jest koniecznością dnia. Nie powinna się ona ograniczyć tylko do kolaboracji na polu gospodarczem i wojskowem, jeśli ma się ona stać zjawiskiem trwałem, należy wytworzyć warunki ścisłego porozumienia we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego. Mamy wrażenie, że podstawy do zbudowania federacji, w ścisłem tego słowa znaczeniu między Polską i Czechosłowacją zarysowują się coraz wyraźniej, a ramy jej nabierają z każdym dniem coraz szersze i jaśniejsze kontury. Położenie geograficzne i warunki gospodarczo-polityczne przemawiają również silnym głosem za stworzeniem federacji obu państw. Im rychlej idea ta przyobleczе się w kształty realne, tem lepiej dla Słowiańszczyzny i Europy. Będzie to bowiem potężny bastjon w sercu Europy, stojący na straży trwałego pokoju europejskiego i stanowiący groźną przeciwwagę potęgi germańskiej.

Krwią spłynęły ulice Berlina.

Berlin. Przebieg nocy z soboty na niedzielę był w Berlinie już bardzo niespokojny. **Starcia między komunistami a hitlerowcami powtarzały się w najrozmaitszych dzielnicach miasta. Wielkie zaniepokojenie wywołało pojawienie się wkrótce po północy na ulicach dzielnic robotniczych motocyklu z przyczepką, z którego ostrzeliwano salwami z rewolwerów szereg lokali, uczęszczanych przez komunistów. 2 ciężko ranionych mężczyzn odwieziono do szpitala.** Dotychczas nie wyśledzono sprawców napaści ani nie zanotowano nr. motocyklu. Większe rozmiary przybrały starcia w niedzielnych godzinach przedpołudniowych. Według dotychczasowych doniesień policyjnych naliczono **kilkadziesiąt bójek między komunistami a hitlerowcami,** w których dochodziło do **ostrej wymiany strzałów. Do godz. 4 po południu ranione zostały 22 osoby, w tem trzech policjantów. Kilkadziesiąt osób jest ciężko pobitych.** Pozatem około 70-ciu sprawców starć przeważnie komunistów aresztowano. Komuniści rozwinęli w niedzielę we wszystkich dzielnicach miasta energiczną agitację na rzecz urządzania zgromadzeń manifestacyjnych przeciwko hitlerowcom. Policja rozprószyła względnie aresztowała licznych uczestników zgromadzeń komunistycznych, którzy nawoływali do demonstracyj.

Liczne samochody pogotowia policyjnego stały w pogotowiu. Cała dzielnica wokół placu Bülowa przedstawiała widok zupełnie wyjątkowy. Policja, znajdująca się w najostrzejszem pogotowiu, ogrodziła szeregiem kordonów całkowity dostęp do placu. Zamknięto również stację kolejki podziemnej i opróżniono centralę partji komunistycznej, w której znajdowała się bojówka, złożona z 40-tu członków. Nadto zawieszono przedstawienie w znajdującym się na placu teatrze ludowym, gdyż bilety miały być wykupione przez komunistów, przygotowanych do kontrdemonstracji. Wszystkim mieszkańcom okolicznych domów zakazano otwierania okien i pojawiania się na balkonach. Od samego rana krążyły na przyległych ulicach **liczne patrole, uzbrojone w karabiny. Posterunki policyjne ustawiono również na dachach domów, otaczających plac. Plac Bülowa został całkowicie opróżniony. Widać na nim było tylko patrole policyjne oraz pełniące służbę trzy samochody pancerne, zaopatrzone w karabiny maszynowe.** Na ulicach, wiodących do placu Bülowa, któremi przechodziły oddziały szturmowe, gromadziły się tłumy ludności robotniczej, wznoszące przeważnie okrzyki z obelgami pod adresem hitlerowców. Na ścianach domów nocą wymalowano liczne napisy treści: „Zemsta za Różę Luxemburg i Karola Liebknechta“, „precz z narodowymi socjalistami“. Z wielu okien powiewały czerwone flagi. Policja musiała interwenjować w szeregu zajść, przyczem dochodziło do starć między demonstracjami hitlerowców a policją. Dokonano licznych aresztowań. Przemarsz oddziałów szturmowych przez plac Bülowa odbył się stosunkowo spokojnie. Podobne zarządzenia ochronne policja podjęła również wokół cmentarza św. Mikołaja, gdzie znajduje się grób Horsa Wessela. W dzielnicy tej tłum przybrał groźną postawę wobec policji i demonstrantów. Musiano rozprószyć przechodniów. Właściwa manifestacja na cmentarzu św. Mikołaja odbyła się w czasie poświęcenia nagrobka Wessela. W uroczystości wziął udział przywódca narodowych socjalistów Hitler w otoczeniu całego sztabu wraz z księciem Augustem i gen. Eppem. Hitler wygłosił przemówienie, poczem złożono wieńce m. in. od b. kronprinca. Po zapadnięciu zmroku oddziały szturmowe przemaszerowały do pałacu sportowego, gdzie urządzono wielką akademję.

Widmo nowych zwolnień w przemyśle śląskim.

Wiadomości o wielkich redukcjach na kopalniach Spółki Giesche podane przez nas przed kilku dniami **znajdują ponownie potwierdzenie.** Jak się okazuje, do Komisarza demobilizacyjnego **wpłynął w dniu onegdajszym wniosek podpisany przez dyrektorów Gäthke i dr. Englischa o zredukowanie na kopalniach „Richthofen“ i „Wilhelm“ w Nikiszowcu dwóch tysięcy robotników z dniem 15 lutego br.**

W dniu onegdajszym zastępca komisarza demobilizacyjnego **inż. Seroka badał stosunki na kopalniach „Blücher“ i „Donnersmarck“,** których to kopalń dyrekcje, zamierzają zwolnić 1200 górników.

Dnia 24 bm. komisarz demobilizacyjny **zbada warunki na kop. „Hoym“ w Niedobczycach,** gdzie dyrekcja Czernickiego Gwarectwa Rybnickiego zamierza zredukować 610 robotników, **z których 400 od szeregu tygodni pozostaje na przymusowym urlopie.**

Również w sobotę, dnia 21 bm. dyrekcja huty „Ferrum“ w Katowicach zapowiedziała Radzie zakładowej, że huta bezwzględnie unieruchomiona będzie z dniem 23 stycznia br. Ponieważ robotnicy mają wypowiedzenie do 24 stycznia br. i komisarz demobilizacyjny nie powiedział w sprawie zamknięcia zakładu ostatecznego swego słowa — robotnicy huty zapowiedź dyrekcji uważają za prowokacje i odnieśli się do związków zawodowych, o założenie protestu u władz.

Goście estońscy w Warszawie.

Warszawa. W sobotę o godz. 6.30 przybyli do stolicy jako goście związku strzeleckiego reprezentanci estońskiego Kaitselitu w osobach komendanta głównego Kaitselitu gen. Rozka z małżonką, szefa sztabu płk. Majdee, komendanta okręgu tallińskiego płk. Pinka oraz nacz. redaktora pisma „Kaitsekodu“ i szefa propagandy prasowej porucznika Treotela. Po powitaniach i krótkiem cercle w salonach recepcyjnych odbyła się defilada kompanji honorowej Zw. Strzeleckiego ze sztandarami i orkiestrą, a następnie pokaz gołębi pocztowych, ho- defilada kompanji honorowej zw. strze- okręgu zw. strzeleckiego.

Uroczystości w rocznicę powstania styczniowego.

Warszawa. Onegdaj z okazji 70-ej rocznicy powstania styczniowego odbył się w stolicy szereg uroczystości. Miasto udekorowano flagami o barwach narodowych.

O godz. 10.30 zostało odprawione nabożeństwo w kościele garnizonowym, następnie zaś odbyło się otwarcie wystawy Powstania Styczniowego w Muzeum Narodowem. O godz. 17.30 biorące udział w pochodzie do Krzyża Traugutta organizacje z pocztami sztandarowemi, orkiestrami i pochodniami zaczęły wypełniać Plac Marszałka Piłsudskiego.

Przed grobem Nieznanego Żołnierza ustawiła się kompanja honorowa 30 pp. ze sztandarem i orkiestrą, delegacje oficerskie i podoficerskie oraz oddziały wojskowe wszystkich pułków garnizonu warszawskiego z pochodniami.

Po przybyciu na plac pp.: generałów Rydza-Śmigłego, Kołłątaj-Srzednickiego, Zamorskiego i Jarnuszkiewicza wojsko oddało hołd prochom Nieznanego Żołnierza przez 2-minutową ciszę.

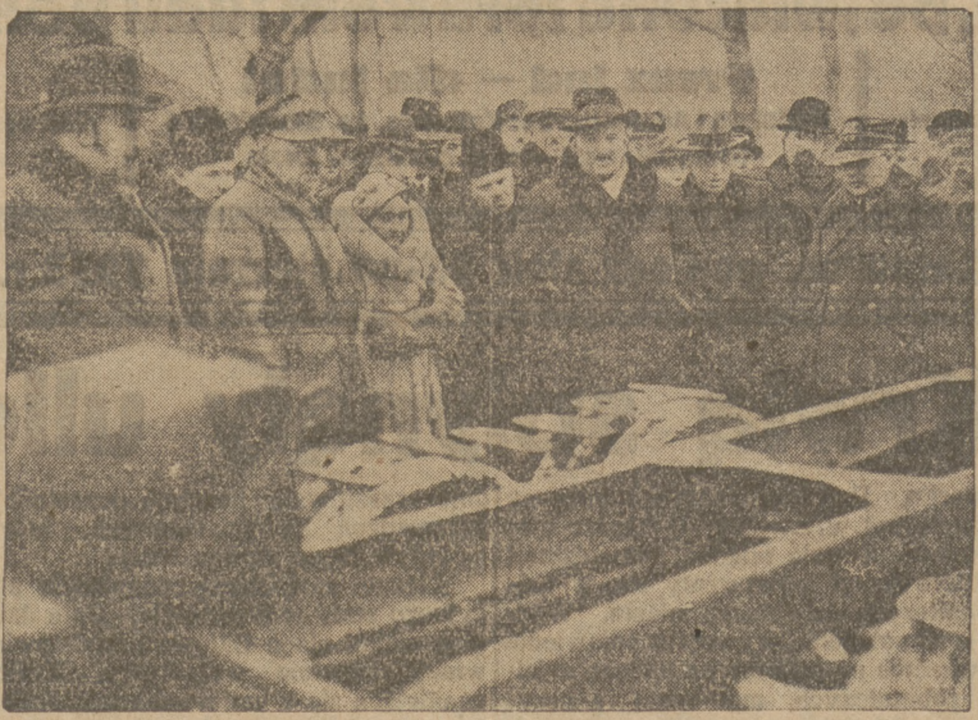
Po tej uroczystości uformował się olbrzymi pochód, który ruszył do stoków cytadeli, gdzie prezes komitetu wykonawczego obchodu 70-lecia powstania Styczniowego generał Rydz-Śmigły odczytał odnośny dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dalszym ciągu uroczystości zespół artystyczny Domu Żołnierza odtworzył przy świetle reflektorów cztery żywe obrazy z roku 1863 na bastjonie fortu Legjonów, ilustrowane recytacjami. W dalszym ciągu uroczystości dokonano wmurowania tablicy pamiątkowej w domu przy ul. Smolnej Dolnej, gdzie mieszkał dyktator powstania Traugutt. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przytem gen. Rydz-Śmigły. Następnie weterani zostali przyjęci przez P. Marszałka Piłsudskiego w otoczeniu rodziny. P. Marszałek w przeszło półgodzinnej pogadance wypytywał weteranów o przejściach z ich życia. Ostatnim punktem uroczystości był obiad w kasynie oficerskiem, gdzie dogromadzonych przemówiła m. in. pani marszałkowa Piłsudska.

*

Poznań. W niedzielę odbył się tu uroczysty obchód 70 rocznicy powstania styczniowego. Obchód rozpoczął się nabożeństwem w katedrze, odprawionem przez ks. biskupa Dymka. Na fotelach zajęło miejsce 5-ciu z pośród żyjących w Województwie Poznańskiem weteranów. Obecny był ks. Prymas Hlond, przedstawiciele władz i organizacyj. Po przemówił do zebranych ks. kardynał, poczem przed kościołem katedralnym odbyła się defilada kompanji honorowej 58 p. p. oraz związków i organizacyj ze sztandarami przed grupą weteranów. Po defiladzie weterani udali się na przyjęcie do wojewody, gdzie nastąpi wręczenie daru honorowego. Delegacje ze sztandarem i orkiestrą wyruszyły na cmentarz, gdzie złożono wieniec na grobie zasłużonego prezesa weteranów prof. Callier.

W czasie defilady, jaka miała miejsce przed kościołem katedralnym w związku z uroczystościami obchodu 70-lecia wybuchu powstania styczniowego zaszedł nadzwyczaj bolesny wypadek. Mianowicie weteran Józef Kaiser, który przybył specjalnie na uroczystość z Ostrowa w chwili, kiedy pochód ruszył do defilady przy dźwiękach orkiestry upadł nagle na ziemię i po chwili wyzionął ducha.



Onegdaj zakończono w komisji budżetowej wielką debatę nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wojskowych. Przed posiedzeniem komisji odbył się na dziedzińcu garażowym sejmu pokaz czołgów, samochodów i motocykli, używanych w naszej armji, a wyprodukowanych w zakładach krajowych. Pokaz ten wzbudził ogromne zainteresowanie wśród posłów, senatorów, dziennikarzy i stał się przeglądem wielkiego dorobku naszej krajowej wytwórczości w dziedzinie zaopatrywania armji. Na zdjęciu naszem widzimy członków komisji budżetowej sejmu z wicemarszałkiem Polakiewiczem na czele, p. wiceministra spraw wojskowych generała Składkowskiego i in.

Śmiercią okupił zbrodnię.

Onegdaj pod przewodnictwem Prezydenta Najwyższego Sądu Wojskowego gen. Mecnarowskiego rozważane było zażalenie nieważności wyroku, którego mocą został skazany na śmierć szeregowiec 44 p. p. Kosiorek Jan za podwójne morderstwo, raz na osobie Jana Wróbla z Mysłowic, z którego żoną łączyły Kosiorka bliższe stosunki, a drugi raz, na osobie dawnego kolegi, niejakiego Hołosty, którego Kosiorek, uciekając od pościgu po pierwszej zbrodni, podstępnie namówił do wspólnej podróży, by w wagonie towarowym zabić go i ściągnąć z niego cywilne ubranie.

Wyrok, skazujący Kosiorka na karę śmierci zapadł w Wojskowym Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Onegdajszą decyzją Najwyższego **Sądu Wojskowego został on zatwierdzony.**

Marja Wróbel, kochanka bandyty, za współudział w mordzie swego męża, skazana została przez S. O. w Katowicach na 6 lat więzienia, o czem swego czasu donosiliśmy.

Walka człowieka z rozjuszonym ptakiem.

Bydgoszcz. Zamieszkały w Dąbrowie pod Starogardem gospodarz Gołuński zauważywszy na swem podwórzu olbrzymiego jastrzębia, zranił go wystrzałem z dubeltówki. Zraniony jastrząb rzucił się na Gołuńskiego, atakując go dziobem i szponami. Na alarm gospodarza przybiegli domownicy i obezwładnili ogromnego ptaka o niezwykłej rozpiętości skrzydeł. Na prawej nodze jastrzębia znaleziono obrączkę z napisem „Vogelwarte Rositten Germania C. 39.589“. Gołuński odniósł podczas walki z jastrzębiem dotkliwe obrażenia twarzy.

Władze sowieckie masowo wysiedlają ludność z miast.

Ryga. Wczoraj władze sowieckie przystąpiły do wydania paszportów w Moskwie, Leningradzie i Charkowie. Obywatele, którym zostanie odmówione prawo pobytu, muszą opuścić te miasta oraz 100-kilometrową strefę dokoła Moskwy i Leningradu, 50-kilometrową dokoła Charkowa.

Według prowizorycznych obliczeń z Moskwy ma być wydalonych około miljona niepożądanych dla władzy sowieckiej mieszkańców. **Przy wydawaniu nowych kartek aprowizacyjnych pozbawiono w Moskwie tych kartek około 800.000 ludzi.**

Władze sowieckie nie ukrywają, że wysiedlenie niepożądanych elementów z głównych miast sowieckich oraz z okolic tych miast ma na celu utworzenie dookoła Moskwy, Leningradu i Charkowa tak zw. „zon bezpieczeństwa“ na wypadek rozruchów chłopskich.

Moskwa. Wczoraj zawieszono aż do odwołania działalność urzędów stanu cywilnego w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i miejscowościach, znajdujących się w promieniu 100 km. od tych miast. Wobec tego nie udziela się ani ślubów, ani rozwodów, nie można również dokonywać adopcyj. Stan ten ma trwać aż do chwili ukończenia akcji wydawania paszportów, tj. mniej więcej do końca kwietnia. Zawieszenie działalności tych urzędów ma na celu uniemożliwienie pewnym osobom pozostawania w większych miastach dzięki małżeństwu, czy adopcji. Wielu ludzi już obecnie opuszcza Moskwę dobrowolnie. Niektóre dworce kolejowe w Moskwie mają wygląd jak w czasie ewakuacji.

Moskwa. Po wysiedleniu do krajów północnych ludności ze stanic kozackich na Kubaniu (przeszło 45.000 mieszkańców) gazeta „Za Mir i Trud“, wychodząca w Rostowie nad Donem, zamieszcza w numerze z dnia 16. bm. postanowienie krajowych władz partyjnych z dnia 12. bm. o wysiedleniu posiadaczy 1.200 gospodarstw czwartej zkolei stanicy Umanskaja. Wysiedlenie nastąpiło według komunikatu na tle „złośliwego sabotażu dostaw zbożowych“. To samo pismo donosi o zaostrzającym się sabotażu w 10 rejonach (powiatach) b. wojska kubańskiego i 4 rejonach b. wojska dońskiego. Wysiedlenie całej ludności ma być stosowane jako ostateczna represja wobec wszystkich sabotujących „chlebozagotowk“.

Książę Kandos

POWIEŚĆ.

10) (Ciąg dalszy.)

— Tak, tak, nie potrzebujesz się pan niczego obawiać, — wyrzekł, chociaż nie zupełnie uprzejmym głosem, ale przynajmniej nie tak szorstkim jak poprzednio.

— W jednym z domów tego bloku kamienic popełniono morderstwo... sądzimy, że morderca uszedł przez dachy, dlatego rewidujemy wszystkie domy z kolei, a zatem i ten tutaj.

Młody człowiek nie zdawał się przecież być uspokojonym, wyjątkowo długiem objaśnieniem komisarza, przeciwnie, obawa jego powiększyła się, a twarz pobladła jeszcze bardziej.

— Przybyłeś pan zatem, aby odbyć rewizję? — zapytał ledwie dosłyszalnym głosem.

— Przybyliśmy, aby pana zapytać, czyś nie zauważył nic podejrzanego w domu, czyś nie widział żadnej obcej osoby, — przerwał mu ostrzej już komisarz, nie lubiąc, aby mu stawiano pytania.

— Nie, panie komisarzu, nie zauważyliśmy zupełnie nic, — odezwał się wyraźnie czysty i wyraźny głos kobiecy i w tejże samej chwili ukazała się obok młodego człowieka, wysoka postać kobiety w pięćdziesiątym może wieku. Miała na sobie skromną, czarną suknię, a za całą ozdobę biały płócienny kołnierzyk i takież mankiety, albo raczej mówiąc jeden mankiet, bo na lewej ręce brakowało takowego. Szlachetne i delikatne rysy jej twarzy, z wyrazem bolesnej rezygnacji, tak były podobne do rysów młodego człowieka, że każdy musiał poznać jej syna na pierwszy rzut oka.

— Dobry wieczór, pani Lapierre, — zawołał odźwierny. — Wybacz pani, że przeszkadzamy jej o tak późnej godzinie.

— Czy ludzie ci posiadają piwnicę i strych? — zapytał agent, przerywając niepotrzebne grzeczności odźwiernego.

— Z pewnością, panie Percinet.

— Bądź pani łaskawa wręczyć nam klucze od takowych, — rzekł komisarz.

— Mogę panu natychmiast wręczyć klucze od sklepu, mam go przy sobie, klucz od pokoju na strychu... — ma zapewne pan Lapierre? — zapytał odźwierny, zwracając się do młodego człowieka.

— Tak... — to jest... zdaje mi się, że go zostawiłem we drzwiach... — wyjąkał tenże.

— Co za nieostrożność, mój panie, — rzekł Blaicrau karcącym tonem.

— Udajmy się więc tam niezwłocznie, — odźwierny prowadźcie nas!

— Jeśli panowie pozwolą, będę im towarzyszył, — rzekł młodzieniec, zamieniwszy z matką wejrzenie porozumiewawcze.

Klucz tkwił rzeczywiście, tak jak utrzymywał, we drzwiach pokoju. Otworzył je z febrycznem drżeniem i rzucił się pośpiesznie naprzód do izdebki. Ale zaledwie stanął za progiem, okrzyk zdziwienia wydobył się z jego piersi. Pokój, który jak wiemy, podczas przyjścia murzyna w największym znajdował się nieporządku, przedstawiał w tej chwili obraz najwzorowszego ładu. Żaden ślad ani znak najlichszy nie mówił o walce na śmierć, która niedawno prawdopodobnie się tutaj odbyła. Przewrócony stół stał na swojem miejscu tak samo i krzesło. Papiery i nuty walające się przedtem po ziemi, leżały poskładane na fortepianie. Na stole stała zapalona świeca, nawet mokre ślady stóp znikły zupełnie, — pokój zdawał się świeżo umieciony i wystawiał znakomite świadectwo zamiłowania czystości i porządku młodemu człowiekowi.

— Ej, ej, zostawiłeś pan zapaloną świecę w pracowni! — wykrzyknął odźwierny pół z obawą i pół z wyrzutem, myśląc już o niebezpieczeństwie ognia, na jakie kamienica wystawioną była.

— Tak, tak się zdaje, — odrzekł pan Lapierre, który dotychczas nie przyszedł jeszcze do siebie z poprzedniego zdziwienia.

— Jesteś pan muzykiem, panie...

— Lapierre, — dokończył młody człowiek na zapytanie Blaicrau'a.

— Panie Lapierre, pracujesz pan tutaj do wieczora?

— Tak, panie komisarzu.

Podczas tego krótkiego przesłuchania, Percinet obejrzał gruntownie pokój. Zbliżył się najpierw do okna i przekonał się, że nie było zaryglowane. Otworzył je zupełnie i obejrzał się jak mógł najdalej po dachu, poczem zwrócił się do komisarza.

— No! i cóż? — mruknął tenże.

— Nie. Zbieg mógł był łatwo tu wejść, ale światło odstraszyło go zapewne. Nie widzę też żadnych śladów na podłodze. Gdyby tu wstąpił, musiałby pozostawić ślady, bo dach jest zupełnie mokry. Przeszukajmy teraz zamknięcia na strychu.

Młody Lapierre stał jeszcze ciągle pogrążony w myślach. Któż mógł tu być i pokój uprzątnąć? Któż mógł mieć interes w zatarciu wszelkich śladów zaszłej tu walki? Graniczyło to z cudem i nadaremnie łamał sobie głowę nad rozwiązaniem tej zagadki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Poniedziałek 23 stycznia

Zaślubiny N. M. P. ze św. Józefem. Św. Raymunda de Pennafort, wyzn. Św. Emerencjany, p. męczenniczki.

Kalendarz słowiański: Wrócisław.

Jutro wtorek, 24 stycznia: Św. Tymoteusza, biskupa męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,30;	o godz. 16,22.
Księżyca	o godz. 6,06;	o godz. 13,02.

*

Z historji śląskiej.

23 stycznia 1431. Został skradziony przywilej, udzielony sukiennikom raciborskim przez księcia Mikołaja i Wacława. Nowe odpisy zatwierdził książę Jan opolski — **1493.** Biskup Jan IV Roth zatwierdził fundację ks. Mikołaja na rzecz kościoła farnego **w Raciborzu,** który wspólnie z dziekanem ze Skoczowa darował czynsz od 200 florenów na utrzymanie prebendarzy przy ołtarzach Wniebowziecia Najśw. Marji Panny i św. Łazarza. Biskup zamianował wspomnianych księży pierwszymi prebendarzami. — **1620.** Bethlen Gabor w. książę siedmiogrodzki, pozostał w zdobytych Węgrzech; cesarskim reskryptem z t. dnia, została mu przyznana godność rzymskiego księcia rzeszy **w księstwach opolskiem i raciborskiem** z tytułem „księcia" dla siebie i dzieci jego do końca życia. — **1807.** Forteca **Koźle** została oblężona przez nieprzyjacielskie wojska bawarskie. Od 4 lutego aż do lipca była ostrzeliwana. Komendantami fortecy byli pułkownicy, Neumann i Putkamer. — **1919. Centralna Rada Robotników i Żołnierzy w Katowicach powzięła uchwałę aresztowania kolejno wszystkich przywódców polskich.**

*

W roku: 1523. Książę opolski Jan, oddał zamek bogumiński w zarząd magrabiemu Jerzemu brandenburczykowi, chcąc mu tem utorować drogę do panowania na ziemiach śląskich. — **1523.** Biskup wrocławski Jakób Salca, zwołał synod do **Wrocławia.** — **1524.** Magistrat wrocławski zwołał wszystkich katolickich kapłanów z miasta i przykazał im surowo, żeby tylko tak nauczali jak im sekciarz (luter) Hess każe. — **1524.** Wieś Sławików przeszła na wyłączną własność księstwa raciborskiego. — **1525.** W początku marca zjawił się Jerzy Szylhan z Otmętu przed kapitanem raciborskim Jerzym Stoszem, by sprzedać Maciejowi Rosowi **Ligotę, dom w Raciborzu** i ogród przy ulicy Tworkowskiej.

Grudzień w polskiej komunikacji lotniczej.

W ostatnim miesiącu ubiegłego roku pomimo wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych (ustawiczne mgły), samoloty Polskich Linij Lotniczych „Lot" kursowały zupełnie normalnie z pełnem bezpieczeństwem. Obsługiwane były szlaki następujące: Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk — Gdynia; Warszawa — Poznań; Warszawa — Katowice; Warszawa — Wilno; Warszawa — Kraków — Katowice — Brno — Wiedeń; Warszawa — Lwów — Czerniowce — Bukareszt. Samoloty wykonały ogółem 272 loty na przestrzeni 63.190 km., przewożąc: 464 pasażerów, 3468 kg. bagażu, 12 423 kg. towarów, 997 kg. poczty i 348 kg. gazet. W bieżącym miesiącu komunikacja lotnicza utrzymana jest na wszystkich linjach, przewidzianych rozkładem, jak w miesiącu ubiegłym. Ceny biletów samolotowych na okres zimowy zostały obniżone i równają się cenom biletów kolejowych II. klasy, przyczem członkowie L. O. P. P. korzystają ponadto z 20 proc. zniżek. Samoloty są ogrzewane.

— **Wyroki w sprawach cywilnych nie będą doręczane.** Na podstawie nowej procedury sądowej wyroki we wszystkich sporach cywilnych nie będą stronom na piśmie doręczane, lecz tylko po ukończonej rozprawie ustnie ogłoszone przez sędziego.

Z Cieszyńskiego.

Zgon proboszcza w Cierlicku.

Cieszyn. W środę, dnia 18 bm. zmarł po dłuższej bolesnej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, ś. p. ks. Oskar Zawisza, długoletni proboszcz cierlicki, w 55 roku życia i 31 roku kapłaństwa. Urodzony dnia 23 listopada 1878 w Jabłonkowie jako syn nauczyciela, ukończył w roku 1898 studja gimnazjalne w Bielsku, teologiczne w Ołomuńcu i Widnawie i otrzymał święcenia kapłańskie dnia 23 lipca 1902 r. z rąk ks. kard. Koppa. Pracował jako administrator w Piotrowicach, jako wikary w Niem. Lutyni, Błędowicach, Strumieniu i w Cieszynie, a od 1 lipca 1911 r. jako proboszcz na trudnym posterunku rozległej parafji cierlickiej. Dzięki pogodzie umysłu, prostolinijnej szczerości i otwartości cieszył się u wszystkich, którzy go znali, szacunkiem i szczerem przywiązaniem. Parafjanie odnosili się do swego gorliwego, nadzwyczaj punktualnego duszpasterza z pełnem zaufaniem. Oprócz i obok licznych prac i zajęć zawodowych duszpasterskich poświęcił się Zmarły od szeregu lat studjom historycznym; owocem tych prac, badań, poszukiwań i szperań po różnych archiwach były cenne prace monograficzne jak n. p. „Dzieje Strumienia", „Czarna Księzna", „Reformacja i kontrreformacja na Śl. Cieszyńskim" i inne mniejsze, świadczące o żmyśle krytycznym i darze syntezy Autora. Zmarły zasłynął także jako muzyk i kompozytor. Jako wikary cieszyński i proboszcz cierlicki stawał przez szereg lat w czasie godowym przy pulpicie dyrygenta i kierował wprawną ręką chórem i utworzoną samorzutnie orkiestrą przy odegraniu „Jasełek". Później sam ułożył osobne jasełkowe libretto, napisał do niego melodje, zorkiestrował całość ze znawstwem i głębokiem odczuciem piękna i kilkakrotnie wystawiał w Cierlicku przy szczelnie zapełnionej sali. Oprócz tego ułożył operę-oratorjum p. t. „Św. Barbara, patronka górników" i Czarna Księżna". Długotrwała dokuczliwa choroba, która nurtowała jego organizm od półtora roku, położyła przedwcześnie kres jego błogiej wszechstronnej działalności. Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 21 bm. w Cierlicku. N. o. w p.!

Jasełka.

Kończyce Małe. Czytaliśmy korespondencje o imprezach, urządzanych przez towarzystwa pozaszkolne. Rzucono pewne światło i na teren szkoły. Nie można pominąć Jasełek odegranych przez dzieci naszej szkoły. Jesteśmy zdania, że będziemy wyrazem wszystkich, gdy powiemy, że była to rzecz wspaniała. Subtelna muzyka, śpiewy, a przedewszystkiem tęga gra młodziuchnych amatorów stworzyły całość, o której ludzie powiadali: „Już tu grali rozmańte Jasełka, ale takich, tochmy jeszcze nie widzieli". Dopisali rodzice dzieci. Wypełnili salę po brzegi. Nie można nie wyszczególnić pewnej sceny. Chodzi o pląsy aniołów koło żłóbka. Kąpane w dziwnie pięknych blaskach niebieskich, to znów zielonych, czy czerwonych wykonały anioły taniec rytmiczny tak mistrzowsko, że podziwiać należy p. naucz. Stryję za wydobycie z dzieci tych wartości, jakie niewątpliwie w nich tkwią. Chodzi tylko o wydobycie tychże. Pięknym wyczynem pochwalić się może p. naucz. Chmiel. Wszystkie sceny stały na wysokim poziomie. Podkreślić można pląsy karzełków. Piękny obrazek, który głęboko utkwił w pamięci widzów. Scena Heroda dobra, z żydem bliższa nam i stąd o mocniejszym akcencie, pasterze użyci w swe role. Zuchy — radość było patrzeć na nich. Potwierdziła się tu prawda, że zbiorowa praca omawiana szczerością daje piękne, niezapomniane wyniki. (c)

Sprostowanie.

Kończyce Małe. W korespondencji z dnia 11 stycznia br. pod tyt. „Przedstawienie" Macierzy Szkolnej z Zebrzydowic zaszła pomyłka, mianowicie: nie pod batutą p. Mrzylka, lecz pod batutą p. Curzytka, naczelnika stacji a pod „Uroczystości kościelne" nie Mrzykowi lecz Cyrzykowi, a opuszczono w podziękowaniu muzykom z gminy p. Józefa Brejzę.

Stodoła pastwą pożaru.

Rudzica. Onegdaj rano wybuchł pożar w stodole Jana Donocika i zniszczył ją doszczętnie wraz z większą ilością zapasów słomy i siana, inwentarzem rolniczym, przyległą wozownię, stajnię i chlewik. Szkoda wynosi około 4000 zł. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna. Przyczyny pożaru nie ustalono. (c)

Pożar domostwa i stodoły.

Frelichów. Dnia 17 bm. przed południ. o godz. 10 z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Ziebli i zniszczył dach domu mieszkalnego oraz drewnianą stodołę z zapasami zboża i słomy. Szkoda wynosi około 10 000 zł. (c

Sprzeniewierzenie.

Skoczów. W czasie od października ub. roku do 16 stycznia rb. 19-letni Paweł Ganzel ze Zbirów pow. Bielsko, dopuszcza się systematyczn. sprzeniewierzania 1500 zł. na szkodę Przemysłowej Kasy Kredytowej w Skoczowie, gdzie ostatnio zatrudniony był jako pomocnik biurowy poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Za zbiegłem zarządzono pościg. (c

---

O ile przy wyznaczonej rozprawie miałby kto zamiar przeciw wyrokowi sądu grodzkiego wnieść skargę apelacyjną do sądu okręgowego, w takim razie, celem zapoznania się z treścią uzasadnienia wyroku, musi wnieść w terminie siedmiodniowym od dnia ogłoszenia wyroku pisemną prośbę do sądu o wyłożenie w kancelarji sądowej treści wyroku do wglądu i poczynienia z nich odpisów. Na ich podstawie będzie też mógł wnieść apelacje.

O ile przy wyznaczonej rozprawie nie stawi się pozwany lub jego prawny zastępca, w takim wypadku rozprawa przeprowadzona zostanie zaocznie.

Wyrok zaoczny będzie stronie pozwanej doręczony na piśmie.

Należy też zaznaczyć że wszelkie skargi sądowe nie muszą być — jak za dawnej procedury — doręczane pozwanemu do rąk własnych.

— **Kto wygrał 200 000 zł. na loterji klasowej?** Donosiliśmy już, że w onegdajszem ciągnieniu państwowej loterji klasowej padła wygrana 200 000 zł. na los nr. 4291. Jak się okazało, połowę losu zakupił jeden z księży pewnej podlwowskiej parafji, po ćwiartce zaś kupili pewien kolejarz i urzędnik prywatny we Lwowie. Zostali już oni zawiadomieni o wygranej i zgłosili się o podjęcie należnych sum.

— **Kary za wstrzymanie wypłaty zarobków.** Starostwo grodzkie śródmiejsko - warszawskie ukarało, na podstawie art. 59 prawa o wykroczeniach, przedsiębiorcę robót budowlanych, Kazimierza Staroczewskiego, grzywną w wysokości 1 000 zł., z zamianą na 30 dni aresztu, **za wstrzymanie przez lekceważenie wypłaty zarobków zatrudnionym przez się robotnikom.**

Art. 59 głosi, że kto złośliwie, albo przez lekceważenie swych zobowiązań, wstrzymuje w całości lub w części, należne pracownikom wynagrodzenie, lub obniża bezprawnie jego wysokość, albo zmusza pracowników do przyjmowania zamiast należnej zapłaty w gotówce wynagrodzenie w innej postaci, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3 000 zł.

Województwo śląskie.

Z Katowckiego

Komunistom nie udał się dzień „trzech L".

Ubiegłej niedzieli komuniści proklamowali na terenie całego Śląska szereg demonstracyj i pochodów z racji dnia trzech L (Lenin, Liebknecht, Luksemburg).

Jak się zdołaliśmy poinformować dzień ten spalił całkowicie na panewce. Do żadnych komunistycznych pochodów ani ekscesów nie doszło w żadnej miejscowości. Komunistyczne szumne zapowiedzi okazały się gołosłownemi czczemi przechwałkami! „Klapa" na całej linji, trudno bowiem policzyć komunistom za jakiś sukces ich „ożywionej działalności", fakt, iż w Katowicach na ul. Gliwickiej przy torach kolejowych wywiesili kilka płacht oraz to samo uczynili w Bielszowicach. Płachty i transparenty policja natychmiast usunęła i na tem zakończono okrzyczane „trzy L".

Kradzież sklepowa.

Katowice. W nocy na 20 bm. nieznani dotychczas sprawcy weszli do składu Ernesta Kusza przy ul. Młyńskiej 45 i skradli 60 RMn. w bilonie i około 50 zł. również w bilonie. Ponadto sprawcy zabrali kilkadziesiąt butelek napojów oraz kilka paczek ciastek, masła itp., łącznej wartości około 450 złotych.

Kradzież sklepowa.

Katowice. W nocy na 20 bm. nieznani dotychczas sprawcy weszli do składu Ernesta Kusza przy ul. Młyńskiej 45 i skradli 60 Rmk. w bilonie i około 50 zł. również w bilonie. Ponadto sprawcy zabrali kilkadziesiąt butelek napojów oraz kilka paczek ciastek, masła itp. łącznej wartości około 450 zł.

Kradzież rzeczy magistrackich.

Zawodzie. W czasie kontroli kryjówek złodziejskich w Zawodziu zajęto w mieszkaniu przy ul. Krakowskiej 40, dwa obrazy z widokiem miasta Krakowa, lustro, 3 metry chodnika kokosowego, piłkę do żelaza, kleszcze, śrubociąg, 2 świdry i gwintownik, pochodzące z kradzieży, dokonanej w gmachu magistrackim w Katowicach. Kradzieży tych rzeczy dopuścił się Walenty Folta, którego przytrzymano i przekazano władzom sądowym. (k

Zaginięcie mężczyzny.

Dąbrówka Mała. Dnia 13 października ub roku oddalił się z domu urzędnik pryw. Henryk Sieroń, ostatnio zam. w Dąbrówce Małej przy ul. Katowickiej 2, urodzony 18 stycznia 1901 r. i dotychczas nie powrócił. Zaginiony jest wzrostu 175 cm., postać szczupła, włosy c. blond, twarz pociągła, nos orli, ubrany w siwy garnitur, czarne trzewiki, bez czapki. Wiadomości, któreby mogły się przyczynić do ustalenia miejsca pobytu, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego. (k

Dwa napady.

21 bm. o godz. 6 wieczorem w Bielszowicach 3 nieznani sprawcy weszli do filji masarskiej na ul. Piastowej, należącej do rzeźnika Studnika Emanuela. Bandyci steroryzowali sprzedawaczkę Marję Copikównę, jeden z nich przewrócił ją na ziemię i zatkał jej usta, by nie mogła krzyczeć, a dwai pozostali zrabowali kasę z całodziennego targu, poczem wszyscy trzej zbiegli w kierunku pól. Jak stwierdzono bandyci nie posiadali broni.

Drugi napad zanotowano tegoż dnia o godz. 16 w Nowej Wsi. Do mieszkania Marji Krzymikowej, przy ulicy Polnej 13, weszło trzech bandytów; każdy był uzbrojony i twarze mieli owinięte szalami. Bandyci zażądali od Krzymikowej wydania pieniędzy. Córka Krzymikowej, Anna, znajdująca się w czasie napadu w sąsiednim pokoju, widząc co się dzieje, wszczęła krzyk. Bandyci, bojąc się nadejścia pomocy, natychmiast uciekli w stronę kochłowickiego lasu, nic nie zabierając ze sobą.

Policja zawiadomiona o napadach wszczęła energiczny pościg.

Z walnego zebrania koła L. O. P. P.

+ **Kochłowice.** Miejscowe koło L. O. P. P. odbyło w dniu 19 bm. na sali posiedzeń ratusza swoje doroczne walne zgromadzenie. Ze złożonych sprawozdań o działalności za rok 1932 wynikało, że stan członków z końcem roku wynosił 165, zaś uzyskane dochody w sumie 1,246,60 zł równają się rozchodom, stanowiącym przekazy do powiatowego komitetu L. O. P. P. w Katowicach (poza kwotą 30 zł na wydatki administracyjne). Zgromadzenie ponownie wybrało — z małemi zmianami — dotychczasowy zarząd w składzie: prezes — naczelnik gminy p. Krzyża, zast. kier szkoły p. Łaszczok, sekretarz —

List apostolski Ojca św. do Księży Kardynałów polskich.

Ojciec św. Pius XI wystosował do IlEmEm. Księży Kardynałów list apostolski następującej treści:

Ukochanym Synom Naszym

Aleksandrowi tytułu św. Augustyna św. Rzymskiego Kościoła Kardynałowi Prezbyterowi Kakowskiemu Arcybiskupowi Warszawskiemu,

Augustowi tytułu Najśw. Marji Panny Pokoju św. Rzymskiego Kościoła Kardynałowi Hlondowi, Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu

PIUS PAPIEŻ XI.

Ukochani Synowie Nasi, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Z wielkiem zadowoleniem i radością dowiedzieliśmy się, że gorliwy Episkopat Polski na niedawno odbytej konferencji jednomyślnie uchwalił, żeby uroczyście był obchodzony tydzień poświęcony zjednoczeniu ze Stolicą Piotrową chrześcijan oderwanych od jedności. — Wszystkie bowiem sposoby i usiłowania ludzi dobrej woli, które do tego celu zmierzają, ten przedewszystkiem będą miały skutek, że z jednej strony katolicy polscy jaśniej i głębiej zrozumieją swój specjalny obowiązek do współdziałania każdy według własnych sił w zjednoczeniu jaknajwiększej liczby braci: z drugiej strony — sami bracia błądzący odczują jak usilnie jest pożądany przez katolików ich powrót do jednej owczarni, z jaką radością będą przyjęci, jeżeli do miłującej Matki Kościoła powrócą, która zawsze ich kocha i zawsze za nimi do Boga się modli. Te wysiłki i pobożne modły do Boga tem żarliwiej i tem usilniej będą w roku bieżącym miały miejsce z uwagi na to, że w okresie uroczystości jubileuszowych jednocześnie z chwalebnem dziełem Odkupiciela będzie rozważane ustanowienie na najmocniejszym fundamencie Piotra-Kościoła, który jako mistyczne Ciało Chrystusa, jak mówi św. Paweł, nie może być rozdzielony. My zaś razem z wami wzniósłszy modły do Boga, wszystkie wasze poczynania, które mają się przyczynić do pojednania braci, z ojcowską życzliwością popieramy; oprócz tego pragnąc dać nowy dowód Naszej troski względem synów Kościoła wschodniego załączone przy niniejszym pieniądze wam przesyłamy, w tym celu abyście uchodźcom ze Wschodu pozostającym w nędzy, bez różnicy narodowości i wyznania, przyszli z pomocą, przyczem wyrażamy ubolewanie, że w obecnych ciężkich czasach nie możemy więcej ofiarować. Zresztą nie wątpimy, że i Biskupi i zacny lud wierny, wszyscy w miarę możności zechcą przyjść z pomocą z całą szczodrobliwością swym braciom w tych rzeczach, które są im konieczne. Wiemy zaiste, w jak trudnych ekonomicznie warunkach, zresztą jak i cały świat, znajdują się Polacy, a także nie tajną jest dla Nas rzeczą, że wielu z nich znajduje się w najbardziej opłakanem położeniu, a niektórzy nawet do ostatniej nędzy są doprowadzeni, podobnież jak i uchodźcy ze Wschodu; wiemy jednak także, że miłość tak jest gorliwa, iż ze wrostem potrzeb i sama wzrasta, tak jest przemyślana i szczodrobliwą, że potrzebę biednego i sposób pomocy biedniejszemu bratu potrafi znaleźć. Jednocześnie z temi życzeniami i usiłowaniami naszemi usilnie zachęcamy Synów od ojcowskiego domu oderwanych, ażeby czemprędzej znaleźli na łonie Kościoła pokój i zbawienie. Boga zaś Wszechmogącego,. który umysły i serca ludzkie łaską swą skutecznie porusza, najusilniej błagamy, ażeby zajaśniał radosny dzień, w którymby się dokonała jedność i zgoda wyznawców Wiary chrześcijańskiej. Tymczasem jako zadatek tego zbawiennego pojednania i dowód Naszej szczególnej miłości apostolskie błogosławieństwo Wam, ukochani Synowie Nasi, i wszystkim innym Biskupom Polski, oraz wszystkim wiernym, a specjalnie tym, którzy przyczynią się wysiłkiem i pracą do uświetnienia tego uroczystego tygodnia, udzielamy.

Dan w Rzymie, u świętego Piotra, 6 stycznia, w dzień Objawienia Pańskiego, roku Pańskiego 1933, pontyfikatu Naszego 11-go.

PIUS PAPIEŻ XI.

---

asyst. biur p. Kołodziej, zastępca — asyst. biur p. Janus, skarbnik — kier. oddz. rach. p. Bista, ławnicy — inż. kop. p. Titenbrun i kier. szk. p. Bielewicz, delegat na zjazd powiatowy — inspektor biur p. Szulc, oraz komisja rewizyjna — pp. naucz. Maliczak, kom. post. Procner i kier. szkoły Tomecki. M. in. podkreślono, że w roku sprawozdawczym powstały koła szkolne L. O. P. P. przy miejscowych szkołach. Apelem do zgromadzonych, by przy każdej okazji zjednywali kołu nowych członków, zamknął prezes posiedzenie. (k)

Z Król. Huty

Komisja do badania i ustalania cen.

+ **Królewska Huta.** Posiedzenie komisji do badania i ustalania cen odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 11 przed południem.

Wezwanie do właścicieli domów.

+ **Królewska Huta.** Dla uzyskania podstaw do wymiaru opłat na rzecz śl. funduszu gospodarczego, magistrat wzywa wszystkich właścicieli domów do odebrania w pokoju 102, II p. ratusza formularzy, które po wypełnieniu należy w terminie 10-cio dniowym t. j. do 31 stycznia br. najpóźniej, zwrócić magistratowi. Formularze obejmują wykazy lokali wynajmowanych za czynszem, nazwiska lokatorów, liczbę pokoi, wysokość komornego i t. p.

Nowy tor saneczkowy.

+ **Królewska Huta.** Naskutek starań magistratu zgodziła się dyrekcja policji w Król. Hucie na oddanie ulicy Podgórnej do dyspozycji publiczności do saneczkowania. Urządzenie sztucznego toru saneczkowego dla młodzieży ze względu na sytuację gospodarczą nie jest możliwe, narazie młodzież będzie mogła sport saneczkowy uprawiać na ulicy Podgórnej, która dla ruchu kołowego na okres zimy zostanie zamknięta. Saneczkowanie na ulicy **Konopnickiej** natomiast jest tak jak na wszystkich innych ulicach miasta nadal wzbronione.

Nożem w bok.

Król. Huta. Dnia 19 bm. w południe na ul. Jacka powstała bójka na tle osobistych porachunków pomiędzy Karolem Klapsią a Piotrem Lyrą. W czasie bójki Klapsia pchnął nożem w lewy bok swego przeciwnika Lyrę, raniąc go poważnie, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Okaleczonego odstawiono do szpitala miejskiego w Król. Hucie za zbiegłym Klapsią zarządzono pościg.

Włamanie.

Król. Huta. W związku z usiłowanem włamaniem do składu jubilerskiego przy ul. Wolności 49 w nocy na 10 bm. i przytrzymaniem sprawców Antoniego Buczka, Alojzego Wieczorka oraz Imiolczyka, udowodniono im w toku dochodzeń włamanie do składu konfekcyjnego Siwka Chila przy ul. Kościelnej oraz usiłowane włamanie do składu konfekcyjnego kupca Piwkowicza, również przy ulicy Kościelnej.

Z Świętochłowickiego

Walne zebranie S. M. P.

+ **Łagiewniki.** Dnia 15 stycznia br. odbyło sie walne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Łagiewnikach przy udziale licznie zebranych druhów i sympatyków. Zebranie zagaił o godz. 17 druh prezes hasłem „Gotów". Po sprawozdaniu zarządu z działalności swej udzielono temuż absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: jako prezes: druh Edward Feliks, zast. druh Paweł Hachuła, sekretarz: druh Hubert Wolny, zast. druh Wiktor Nowak, skarbnik: druh Jan Pelka, naczelnik sportu: druh Jan Skowronek, gospodarz: druh Jerzy Pietroń, zelator: druh Feliks Jonek, reżyser. Robert Chudoba. Do komisji rewizyjnej weszli druhowie: Antoni Pietroń i Otawa Henryk. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto zebranie hasłem „Gotów". (ś)

Rabusie grasują!

Hajduki Wielkie. W korytarzu domu przy ul. Krakowskiej 75 dwu nieznanych sprawców napadło na sprzedawaczkę Helenę Lądowicz, zatrudnioną w drogerji Mieczysława Ceglarka, którą bez wszelkiej przyczyny uderzyli jakiemś tępem narzędziem w głowę i skradli jej torebkę damską zawierającą około 100 zł. i różne rachunki. Po dokonaniu kradzieży sprawcy zbiegli ul. Król.-Hucką w kierunku Klimzowca. (ś

Znaleziono kapelusz męski.

Brzeziny. W rowie szosy wojewódzkiej za wioską Kamień został znaleziony jeden kapelusz męski, którego właściciel może się zgłosić po odbiór w godzinach urzędowych w urzędzie okręgowym „Kamień" w Brzezinach Śl. pokój nr. 5. (ś)

Z Pszczyńskiego

O zaliczenie stacji Nowego Bierunia do rzędu stacyj wycieczkowych.

+ **Bieruń Nowy.** Gmina wystosowała do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach następujące pismo:

Miejscowe czynniki z ubolewaniem stwierdzają, iż stacja tutejsza nie jest objęta jako stacja miejsc wycieczkowych, jakby to powinno mieć miejsce z uwagi na to, że okolica cała jest terenem wycieczkowym. Do miejscowej stacji kolejowej należą oprócz Bierunia Nowego gminy: Kopciowice, Czarnuchowice, Bijasowice, Kopań, Jedlina, położone wzdłuż Wisły oraz Ściernie, miasto Bieruń Stary, Świerzyniec, Bojszowy Dolne, Bojszowy Górne i Bojszowy Nowe oraz Międzyrzecze i Wola. Te pierwsze oraz gmina Wola położone są przy samej Wiśle i stanowią typowy teren wycieczkowy oraz dla polowań, zwłaszcza Bieruń Nowy, Czarnuchowice i Chełmek położone są w kotlinie rzek Przemsza, Wisła i Gostyń, gdzie w szczególności letnią porą przybywa mnóstwo wycieczek. Przedewszystkiem na rzekach uprawiany jest sport wioślarski i coraz więcej zaprowadza się na Wiśle kąpielisk z plażowaniem, pozatem uprawiany jest w wymienionych rzekach i licznych dopływach oraz stawach w wielkiej mierze sport wędkarski. Przez szereg lat słyszało się narzekanie na istniejący stan rzeczy, że Bieruń Nowy nie jest stacją wycieczkową i zainteresowani zmuszeni są płacić pełne bilety kolejowe. Przedewszystkiem wędkarze i wioślarze przybywają bądźto łodziami, bądź w jakikolwiek inny sposób na rzekach a powrotną drogę odbywają przeważnie koleją. To też zdaje się być słusznem podnoszenie wspomnianych poprzednio żalów.

Wobec tego pozwalam sobie wnieść pod adresem P. T. Dyrekcji Kolejowej uprzejmą prośbę o wzięcie pod uwagę zwłaszcza przy nadchodzącym sezonie sprawy zaliczenia tutejszej stacji kolejowej do miejsc wycieczkowych, aby tem samem zadość uczynić życzeniom licznych rzesz.

Naczelnik gminy:
w z. Lamik, I. ławnik.

Do prośby powyższej przyłączam się imieniem licznych gmin okolicznych, odpowiadając temsamem życzeniu zainteresowanych czynników.

Naczelnik urzędu okręgowego:
Wieczorek. (p)

Samochód spłoszył konie.

Obok dworu Kępa na skutek sygnałów ostrzegawczych, przejeżdżającego samochodu osobowego **spłoszyły się konie zaprzężone do sań, tak, że woźnica nie był w stanie ich zatrzymać. Konie całą siłą wpadły do przydrożnego rowu, skutkiem czego woźnica Gola i jadąca z nim matka wypadli ze sań, a konie poczęły biec dalej, tak, że sanie uległy rozbiciu.** Konie ze szczątkami rozbitych sań, przybiegły na Rynek w Pszczynie. Przechodzący w tym czasie przez Rynek **Folek Józef z Łąki pochwycony przez resztki sań, wleczony był na przestrzeni około 30 mtr. doznając przezto okaleczenia głowy i lewej ręki.** Pierwszej pomocy udzielił mu miejscowy lekarz, poczem udał się do domu. Gola i matka jego skutkiem wypadku nie doznali żadnej szkody na zdrowiu. (p)

Z Rybnickiego

Nieudany wiec bezrobotnych zwołany przez stronnictwo Ch. D.

Rybnik. Znany tutaj z warcholstwa i radykalizmu mąż zaufania Ch. D. Motyka zwołał do lokalu p. Krzapka w Rybniku zebranie delegatów bezrobotnych z całego powiatu. Na to zebranie przybyli jako referenci posłowie pp. Szulik i Sosiński. Przez niezastosowanie kontroli zdarzyło się, że poza zaproszonymi delegatami dostali się na salę bezrobotni innego zdania jak p. Motyka. Posłowie już przy wstępie na salę zostali zakrzyczani. Kiedy p. Motyka zagaił wiec, powstał hałas. Bezrobotni wołali: „Nie chcemy polityki, precz ze zdrajcami górnośląskiego robotnika! Żądamy pracy i chleba". Motyka, nie mogąc dać sobie rady, zwrócił się do dozorującego zebranie inspektora Sztwiertni z prośbą o zamknięcie wiecu. Bezrobotni poznali się na „partyjnej" obronie różnych Motyków itp., którzy poza demagogicznemi przemówieniami, masom głodującym nic dać nie mogą. Przyjdzie czas, że warcholska robota tego rodzaju ludzi zostanie uniemożliwiona przez samych bezrobotnych. Nie uchodzi, by jednostki żerowały na nędzy tych biednych i głodujących.

Tajna gorzelnia w mieszkaniu bezrobotnego.

Rybnik. Dnia 18 bm. podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu bezrobotnego Szombierskiego J. w Rybniku przy ul. Wodzisławskiej, znaleziono aparat do wyrabiania spirytusu. Aparat skonfiskowano, a na Sz. sporządzono doniesienie karne do władz skarbowych.

Zgon czytelniczki.

Radziejów. W sobotę, 14 stycznia, zmarła tutaj w młodym jeszcze wieku obywatelka Marja Jesionek. Rodzina Jesionków od dawna i do dziś dnia w tych trudnych warunkach zawsze czyta i popiera „Katolika". N. o. w. p. (r)

—o—

Z życia Z. O. K. Z.

Z ruchu koła Z. O. K. Z.

Kłodnica. W dniu 15 stycznia br. w lokalu miejscowej szkoły powszechnej odbyło się tu zebranie członków koła Związku Obrony Kresów Zachodnich pod przewodnictwem prezesa koła p. Emila Kwaśnego. Na zebraniu tem po sprawozdaniach delegatów, uczestniczących w okręgowym zjeździe w Katowicach uchwalona została jednomyślnie następująca rezolucja:

„Po zaznajomieniu się z przebiegiem ostatniego zjazdu okręgowego Z. O. K. Z. w Katowicach w dniu 18 grudnia 1932 r. zebrani stwierdzają, iż treść rezolucji uchwalonych na tym zjeździe daje pełny wyraz potrzeb i bolączek ludu śląskiego, oraz tą drogą wyrażają swą radość z powodu tak poważnych prac i rezultatów zjazdu. Jednocześnie zebrani proszą dyrekcję okręgu śląskiego Z. O. K. Z., aby w dalszych swych pracach, stojąc na czele działalności narodowej na Śląsku, doprowadziło do urzeczywistnienia wszystkich rezolucyj ostatniego zjazdu. Z kolei p. Knapik złożył publiczne podziękowanie prezesowi koła p. Kwaśnemu za skutecznie podjęte przez niego starania około obrony członków Z. O. K. Z. i innych polskich robotników z Kłodnicy przed redukcjami. (k)

Zebranie koła Z. O. K. Z.

Katowice-Dąb. Na sali p. Czupryny w Dębie odbyło się zebranie miejscowego koła Związku Obrony Kresów Zachodnich pod przewodnictwem prezesa koła p. Augustyna Pieca. Na zebraniu tem wygłoszony został odczyt p. t. „Bilans bieżących stosunków polsko-niemieckich" oraz omówione zostały sprawy materjalnych ofiar na gwiazdkę dla biednych dzieci. Resztę pieniędzy, które pozostały z funduszu przeznaczonego na gwiazdkę a w pełni niewyczerpanego, zebrani postanowili przekazać komitetowi pomocy kulturalnej dla Śląska Opolskiego na rzecz gimnazjum polskiego w Bytomiu.

Z Śląska Opolskiego.

Wszelkie listy do administracji i redakcji należy wysyłać pod adresem: „Katolik Śląski“ in Beuthen O.-S., Postschliessfach. — Przesyłki pieniężne adresować trzeba: Emil Kaczmarczyk in Beuthen O.-S., Gleiwitzerstrasse 10.

Do Czytelników naszych na Śląsku Opolskim.

Niezwłocznie należy odnowić przedpłaty na miesiąc luty. **„Katolika Śląskiego“ można abonować u naszych pp. agentów, u listowych lub też w urzędach pocztowych.** Poniżej drukujemy kwit abonamentowy, który prosimy wypełnić i oddać wraz z pieniędzmi listonoszowi lub też na poczcie.

POSTBESTELL-SCHEIN

Hiermit bestelle ich bei der Postanstalt

in . . . .

die in Beuthen O.-S. 3 mal wöchentlich erscheinende Zeitung

„KATOLIK ŚLĄSKI“

für den monatlichen Bezugspreis von Mark 0,93 ohne Abtrag, (mit Abtrag 1.11 Mk.)

. . . .

Vor- und Zuname — Imię i nazwisko

. . . .

Stand — Zawód

. . . .

Ort — Postanstalt — Miejscowość

Quittung

Obige Rm. 0.93 Zeitungsgeld und 18 Pfennige Bestellgebühren richtig erhalten.

. . . ., d. . . . 1933

. . . .

Name des Beamten und Stempel der Postanstalt.

Z Bytomskiego.

Z Bytomia idzie szerokotorowa linja tramwajowa przez **Karb, Miechowice i Rokitnicę aż do Wieszowy** i kończy się na początku wsi, która ciągnie się na przestrzeni 2 kilometrów. Kościół i dworzec leżą na drugim końcu wsi. Obywatele wieszowscy domagają się, by spółka tramwajowa przeprowadziła linję w bieżącym roku przynajmniej do kościoła a może nawet do dworca w Wieszowie, co wyjdzie na korzyść nietylko mieszkańcom gminy, ale również przedsiębiorstwu, gdyż rentowność jest pewna. Wieszowa liczy przeszło 4 000 mieszkańców.

*

W pewnem mieszkaniu przy placu Cesarza **w Bytomiu** wybuchł pożar, którego ofiarą padły meble i sprzęty domowe. Jak śledztwo wykazało, pożar spowodowało 3-letnie dziecko, które pozostawione bez opieki w mieszkaniu, bawiło się lampką karbidową. Lampka eksplodowała, powodując pożar. Na szczęście dziecko wyszło z wypadku cało.

*

W ostatnich kilku miesiącach popełniono **w Bytomiu** szereg włamań do składów cygar i wyszynków. Policja daremnie szukała włamywaczy, którzy dalej bezpiecznie „pracowali“, aż w tych dniach wpadli w pułapkę. Mianowicie w tych dniach patrol policji przytrzymał **na Rozbarku na ulicy Skóry,** trzech podejrzanych osobników, przy których znaleziono narzędzia złodziejskie i walizkę. Później aresztowano jeszcze dwie osoby. W krzyżowym ogniu pytań aresztowani przyznali się do licznych kradzieży, m. in. do piekarni Mischka (ul. Krakowska), składu skór Badriana, wyszynków Hoffmanna (Wielka Błotnica) i Karlinera (ul. Krakowska), handlu masła Mletzki (ulica Klukowicka). Wszyscy są ludźmi młodymi w wieku od 17 do 26 lat. Jeden z nich codopiero opuścił mury więzienia. Dotychczas odnaleziono dopiero część łupu złodziejskiego.

Z Zabrskiego.

Rzucił się pod nadjeżdżający tramwaj na ulicy Następcy Tronu **w Zabrzu** pewien starszy mężczyzna. Na szczęście motorniczy zauważył na czas czyn desperata i zatrzymał wagon w odległości 15 cm. przed leżącym na szynach. Desperata odstawiono do mieszkania.

*

W lazarecie knapszaftowym **w Zabrzu** zmarł onegdaj murarz Izydor Liszka z Ziemięcic, dożywszy lat 59. Liszka w roku 1915 na kopalni „Królowa Ludwika“ uległ ciężkiemu nieszczęściu, podczas którego doznał złamania kręgosłupa. To ciężkie okaleczenie przykuło go na 17 lat do łóżka i dopiero śmierć wybawiła go od dalszych męczarń.

*

Przed sądem ławniczym **w Zabrzu** odpowiadali małżonkowie Myśliwczykowie za wywożenie pieniędzy za granicę i składanie tychże w tamtejszych bankach. Na rozprawę powołano 10 świadków, którzy zeznali na niekorzyść oskarżonych. Sąd skazał obu na 2 miesiące więzienia i zapłacenie kilku tysięcy marek tytułem odszkodowania.

Z Gliwickiego.

W dniu 30 stycznia rozpocznie się proces przed sądem okręgowym **w Gliwicach** przeciw siedmiu oskarżonym, założycielom „Geselligkeits - Vereinu“. Związek miał swym członkom wypłacać na uroczystości weselne itp. uroczystości domowe premje w wysokości 500 złotych. Tymczasem członkowie żenili się, a zarząd związku ani myślał o wypłacaniu premij. Przeciwnie, w kasie stwierdzono poważne nadużycia. . Na rozprawie, która potrwa kilka dni, zeznawać będzie 300 świadków.

*

Za podobne oszustwa opowiadali przed tymże sądem bracia Hubert i Henryk Gallwas **z Zabrza** oraz ich synowie Walter i Henryk. Bracia Gallwasowie byli założycielami spółdzielni budowlanej i meblarskiej. Biednych ludzi werbowali na członków spółdzielni, zbierali składki, które wpływały do ich własnych kieszeni. Niejeden z poszkodowanych stracił swoje ostatnie grosze. Sąd skazał Huberta G. na 3 lata więzienia, Henryka i Waltera G. każdego na rok a wreszcie Henryka G. (młodszego) na 6 miesięcy więzienia. Ostatniemu odroczono wykonanie kary na przeciąg trzech lat.

Z Raciborskiego.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o demonstracji bezrobotnych, którzy udali się w pochodzie do **Raciborza** przed landraturę. Podobną, lecz w rozmiarach swych większą demonstrację powtórzyli bezrobotni w ubiegły czwartek. Zebrało się ich wszystkich przeszło dwa tysiące. W szeregu podążyli przed landraturę, lecz w drodze zaczepiali przechodniów i wybijali szyby wystawowe. Policja miała z nimi sporo kłopotu, gdyż demonstranci nacierali na szupoków, z których kilku zostało powalonych na ziemię. W obronie własnej policjanci oddali kilka strzałów na postrach. Dopiero po nadejściu posiłków odparto bezrobotnych z przed landratury i zaprowadzono jaki taki porządek. Zajście to znajdzie swój koniec przed sądem, gdyż policja zapisała przedewszystkiem tych, którzy wybijali szyby okien wystawowych a nadto kradli towary ze składów żywnościowch. W każdym razie wypadki ostatnie są niezbitym dowodem, że położenie bezrobotnych jest z dnia na dzień krytyczniejsze.

Z Opolskiego.

Chałupnik Pludra z żoną **w Zakrzowie** miał obchodzić w niedzielę złote wesele, lecz zaniemógł dzień przedtem. Przykuty niemocą do łóżka, nie mógł być na Mszy św., wobec czego błogosławieństwo miało być udzielone sędziwej parze w jej mieszkaniu. Stało się jednak inaczej, gdyż przed przybyciem księdza 76-letni jubilat zasnął spokojnie snem wiecznym. Osobliwy ten wypadek wywołał wśród mieszkańców wielkie wrażenie.

*

Właściciel młyna G. z Popielowa, przejeżdżając przez **Siołkowice,** najechał na 85-letniego staruszka, który odniósł ciężkie obrażenia, między innemi także złamanie żebra. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Siołkowicach. Stan jego budzi poważne obawy. Wskutek najechania samochód dostał się na brzeg rowu przydrożnego, przyczem zostały wyrwane dwa drzewa z korzeniami. Samochód uległ znacznemu uszkodzeniu.

Z Prudnickiego.

Robotnik Mazur **z Strzebczek,** jadąc rowerem, miał onegdaj osobliwy wypadek. Przejeżdżając przez las, zderzył się z jeleniem, który niespodzianie wyskoczył z zarośli. M. został z całą siłą wyrzucony z roweru i odniósł ciężkie obrażenia na głowie.

*

W niewytłumaczony sposób powstał na strychu domu zagrodnika Franciszka Hayna w Dziedzicach pożar, który zniszczył cały budynek. Z powodu mrozu panował brak wody, wobec czego akcja ratownicza była bardzo utrudniona.

Radjo.

Ciekawsze audycje tygodnia.

„Dlaczego jest tyle międzynarodowych konferencyj“, o tem opowie nam w poniedziałek o godz. 16.40 dr. Tadeusz Łychowski.

Amatorzy fotografji powinni posłuchać w poniedziałek o godz. 18.50 prelekcji p. J. Hawliczka, który chce ożywić i usystematyzować ruch fotoamatorski na Śląsku, o czem postaramy się dokładniej poinformować naszych czytelników.

O godz. 20 nadana będzie przez radjo aktualna operetka Emeryka Kalmana p. t. „Wieszczka karnawału“. Operetka ta obfituje w niezwykle piękne melodje, tętniące rytmem tanecznym. Akcja toczy się w Monachjum podczas szału zabaw karnawałowych.

Co myślą radjosłuchacze o muzyce w radjo, zainteresuje niewątpliwie przedewszystkiem samych radjosłuchaczy. Temat ten poruszy we wtorek o godz. 19.30 w swoim felietonie p. Roman Zrębowicz.

Tegoż dnia o godz. 18 z okazji święta narodowego rumuńskiego rozgłośnie radjowe transmitować będą z Krakowa pieśni rumuńskie w wykonaniu primadonny opery bukaresztEńskiej Pii Igirosannu, którą znają już radjosłuchacze z poprzednich występów przed mikrofonem.

Nadawane ostatnio kilkakrotnie audycje muzyki lekkiej z Wiednia zdobyły sobie wśród radjosłuchaczów ogólne uznanie, dzięki mistrzowskiemu wykonaniu i doborowemu repertuarowi. Podobną audycję transmitują rozgłośnie polskie we wtorek dnia 24 b. m. o godz. 20.

W środę o godz. 16.40 p. Wacław Rogowicz wygłosi odczyt p. t. „Ostatnia carowa rosyjska“, opierając się na świeżo wydanym życiorysie ostatniej kobiety, która nosiła djadem carowej. Będzie to zatem tragiczna postać Aleksandry Fedorowny. O godz. 17.40 p. St. Tazbir w odczycie p. t. „O potrzebie pomocy kulturalnej dla młodzieży pracującej“ zastanowi się nad sytuacją tej młodzieży, zwłaszcza w obecnym okresie kryzysowym, katastrofalnym dla młodych.

W piątek o godz. 18 „Polskie Radjo“ nadaje audycję poświęconą Gruzji. Słowo wstępne wypowie dr. Jerzy Nakaszydze. Szereg nieznanych charakterystycznych pieśni oraz aryj z oper gruzińskich wykonają pp. Lucyna Szczepańska, Maurycy Janowski, Jerzy Sycharulidze i popularny wśród radjosłuchaczów bas-baryton Tadeusz Łuczaj.

O godz. 19.30 inż. Eugenjusz Porębski zajmie radjosłuchaczów felietonem p. t. „Kształtowanie się nowego światopoglądu“, kreśląc główną linję postępu i rozwoju techniki, która — jak to łatwo dopatrzeć — idzie w kierunku zupełnego odciążenia człowieka od wysiłku fizycznej pracy, a dania mu wzamian jak najwięcej czasu na rozwój duchowy.

Praca rodziców dla szkoły — będzie tematem odczytu p. Marji Znatowicz - Szczepańskiej, który usłyszymy w sobotę o godz. 19. O godz. 16.40 o polskich terenach narciarskich, leżących na Huculszczyźnie, opowie sportowcom p. Antoni Heinrich.

O godz. 20 w wieczornym koncercie muzyki lekkiej weźmie udział ulubieniec publiczności, Tadeusz Faliszewski, który wystąpi z nowym repertuarem swoich piosenek. W programie orkiestrowym szereg utworów o charakterze lekkim pod dyrekcją Stanisława Nawrota. Wreszcie o g. 22,40 znana artystka p. Helena Buczyńska opowie historję swego pierwszego filmu, dzieląc się z radjosłuchaczami wrażeniami zakulisowemi podczas nagrywania obrazu, które w sposób niesamowity i męczący przeżywa każdy aktor.

Nabożeństwo niedzielne w dniu 29 b. m. transmitowane będzie o godz. 10.30 z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach.

Radjotelefon krótkofalowy w pałacu Papieża.

Znakomity wynalazca i promotor radjofonji w Italji i krajach Imperjum Brytyjskiego — Markiz Marconi miał przed kilku dniami odczyt w Instytucie Królewskim w Londynie.

Odczyt zapowiadano, jako nową sensację z dziedziny techniki radjowej, w szczególności poznania własności i „zachowania się“ fal ultrakrótkich. Marconi demonstrował na poparcie swych wywodów specjalny aparat, który zbudowano dla doświadczeń w tym zakresie. Audytorjum wypełniło wielką salę odczytową Instytutu. Marconi mówił nietylko o rzeczach podstawowych, ale demonstrował również drobiazgi techniczne, wyświetlając następnie ciekawsze składniki aparatu na ekranie i kliszach latarni diagramowej.

Niezmiernie ciekawie wypadła część narracyjna odczytu, w której Marconi opisał, jak — po długich i pracowitych doświadczeniach, czynionych z tym właśnie aparatem — zdołał przekonać władze administracyjne stolicy apostolskiej o wyższości systemu radjotelefonji krótkofalowej nad dotychczasowym — kablowym. Demonstracje przeprowadzono w 2 punktach, na przestrzeni około 38 km., między Santa Margherita a Testri Levante. Wszystkie rozmowy na tej odległości przy pomocy fal ultrakrótkich, wypadły z mocą i czystością dotychczas nieosiągalną. W rezultacie, w stolicy apostolskiej zaprowadzono w początkach grudnia 1932 r. komunikację radjotelefoniczną przy pomocy aparatów tej właśnie najnowszej konstrukcji, działających na falach ultrakrótkich. Przedewszystkiem połączono w ten sposób pałac papieski w Castel Gandolfo z urzędem kanclerza w Citta del Vaticano. Oba punkty oddalone są od siebie o 20 km w linji prostej, która biegnie po powierzchni, pokrytej zadrzewieniem, zabudowaniami i pełnej innych przeszkód.

Towarzystwo Przyjaciół Pułku Radjotelegraficznego.

W roku zeszłym zostało w Warszawie zawiązane Towarzystwo Przyjaciół Pułku Radjotelegraficznego, mające na celu otoczenie opieką kulturalnego życia żołnierza tego pułku i utrzymanie łączności pomiędzy Pułkiem Radjotelegraficznym, a społeczeństwem dla stworzenia w szeregach pułku poczucia, że społeczeństwo interesuje się swem zbrojnem ramieniem i spłaca mu serdecznością i udziałem w życiu kulturalnem żołnierza dług za jego czujność i trwanie na posterunku. Towarzystwo Pułku Radjotelegraficznego nie ma prawie zupełnie w programie swej działalności tendencyj do odwoływania się do ofiarności społeczeństwa. Żołnierz nasz jest wystarczająco we wszystko zaopatrzony. Towarzystwu chodzi jedynie o nawiązanie łączności z najszerszemi warstwami społeczeństwa dla zwrócenia uwagi na pozasłużbowe życie, rozrywki i kształcenie żołnierza Pułku Radjotelegraficznego i stworzenia temu żołnierzowi możliwie najprzychylniejszych dla umysłowego i duchowego rozwoju warunków.

Gdzież, jeśli nie w rodzinie radjowej należy szukać przyjaciół pułku radjotelegraficznego, pułku, z którego wyrosły szeregi naszych najtęższych fachowców radjotechników i pracowników, przyczyniających się do rozwoju radjofonji. Dlatego też powinniśmy się zapisywać do Towarzystwa Przyjaciół Pułku Radjotelegraficznego. Adres Zarządu Towarzystwa: Warszawa, ul. Duchnicka, Towarzystwo Pułku Radjotelegraficznego.

Stan radjofonji szwajcarskiej.

Statystyka urzędowa wykazuje, że w Szwajcarji było w dniu 1. grudnia ub. roku 211 678 legalnych radjosłuchaczy. W tym samym czasie w roku 1931 naliczono około 140 000 słuchaczy, tak, że roczny przyrost wynosił 71 000 słuchaczy. Oprócz właściwych radjosłuchaczy jest w Szwajcarji jeszcze około 6.500 abonentów broadcastingu drutowego.

Radio Paris sprzedane?

Od kilku tygodni krążą pogłoski, jakoby prywatną stację nadawczą Radio Paris zakupić miał rząd francuski. W związku z tem mówią, że w transakcji tej zainteresowana jest agencja telegraficzna Havasa, która ma otrzymać monopol reklamy radjowej na wszystkie radjostacje państwowe. Wskutek zmiany rządu we Francji, sprawa ta uległa pewnej zwłoce, mówią wszakże że nowy minister poczt Laurent-Eynac energicznie sprawę realizuje. Cena sprzedażna stacji ma wynosić 12 do 15 miljonów franków. Radio Paris ma stać się reprezentacyjną radjostacją francuską.

Program radiowy.

Poniedziałek 23 stycznia 1933

Wrocław, Gliwice. Godzina 6,15: gimnastyka. 6,35: koncert. 10,10: poranek szkolny. 11,15: komunikaty. 11,30: koncert. 13,05 i 14,05: płyty. 13,45: komunikaty. 14,45: rozmaitości. 15,10: komunikaty. 15,40: odczyty. 16.20: 17,30: odczyty. 19,30: koncert. 20,10: słuchowisko. 21,00: komunikaty. 21,10: koncert mandolinowy. 22,10: komunikaty. 22,30: porady radjotechniczne.

Morawska Ostrawa. Godzina 6.15: gimnastyka i rozmaitości. 9,55: komunikaty. 10,10: koncert orkiestry policyjnej. 11,00: płyty i komunikaty. 12,30: koncert. 13,30: transmisje z Pragi. 16,10: koncert. 17,10: koncert. 17.30: program dla dzieci. 17,50: płyty. 18,00: odczyty. 18,30: audycja niemiecka. 19,00: prasa. 19,05: lekcja angielskiego. 19,25: odczyt. 19,40: kabaret. 20,35: koncert mandolinowy. 21,00: koncert symfoniczny. 22,00: komunikaty.

Wtorek 24 stycznia 1933

Katowice. Godzina 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,15 Komunikat gospodarczy. 13,20 Komunikat meteorologiczny. 15,10 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 Komunikat Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. 15,35 „Wśród książek". 15.50 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 16,05 Intermezzo muzyczne. 16,25 odczyt dla nauczycieli p. t.: „Rola szkół powszechnych niżej zorganizowanych". 16,40 „Najstarsze drogi w Polsce". 17,00 Popołudniowy koncert symfoniczny. 17.55 Odczytanie programu na dzień następny. 18,00 Koncert muzyki rumuńskiej. 19,00 Dr. Olga Ręgorowiczowa: „Porachunki z rokiem 1863". 19,15 Rozmaitości. 19,25 Komunikaty sportowe. 19,30 Feljeton muzyczny. 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 Transmisja muzyki lekkiej z Wiednia. — W przerwie wiadomości sportowe oraz dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21,15 Koncert z op. z Genewy. 22,15 Kwadrans literacki: Józef Piłsudski: „Wielkości, gdzie twoje imię?" — fragment z rzeczy pt.: „Rok 1863". 22,35 Muzyka taneczna (płyty). 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00—24,00 Muzyka taneczna.

Wrocław, Gliwice. Godzina 6 05: gimnastyka 6,35: koncert. 10,10: poranek szkolny. 11.15: komunikaty. 11,30: odczyt rolniczy. 11,50: koncert. 13,05 i 14,05: płyty. 13,45: komunikaty. 14,45: rozmaitości. 15.10: komunikaty 15,40: program dla dzieci. 16,10: koncert solistów. 17,00: płyty. 17,30: odczyty. 19.30: płyty. 20.00: koncert filharmoniczny. 21,00: komunikaty. 21,10: „C. M. von Weber na Śląsku" — słuchowisko. 22,10: komunikaty. 22,30: przegląd polityczny. 22,55: pogadanka teatralna. 23,05: koncert.

Morawska Ostrawa. Godzina 6,15: gimnastyka i rozmaitości. 9,30: płyty. 9,55: komunikaty 10,10: niemiecki poranek szkolny. 10,45 płyty i komunikaty. 12,30: koncert. 13,30: transmisje z Pragi. 16,10: koncert. 17,10: odczyt. 17,20: lekcje czeskiego i niemieckiego. 17.50: esperanto. 18,00: odczyty. 18,25: niemiecka audycja. 19,00: prasa. 19,05: odczyt. 19.20: muzyka wiejska. 19,50: słuchowisko. 20,25: płyty. 20,40: kwartet cytrowy. 21,00: koncert. 22,00: komunikaty. 22,15: płyty.

Środa 25 stycznia 1933

Katowice. Godzina 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.50 Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,15 Komunikat gospodarczy. 13,20 Komunikat meteorologiczny. 15,10 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Intermezzo muzyczne. 15,35 Program dla dzieci. 16,00 Muzyka lekka (płyty) 17,00 Muzyka taneczna z kawiarni hotelu Monopol. 17,40 „O potrzebie pomocy kulturalnej dla młodzieży pracującej". 18.00 Muzyka lekka. 18,45 Felj.: „Maciej Wierzbiński". 19,00 Rozmaitości. 19,10 „Z czego zbudowane są gwiazdy". 19,30 Feljeton literacki. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Muzyka lekka. 20,55 Wiadomości sportowe. 21,00 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21,05 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. 22,00 „Na widnokręgu". 22,20 Intermezzo muzyczne. 22,40 „Ostatnia carowa rosyjska". 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Gliwice. Godzina 6,15: gimnastyka. 6,35: koncert. 9,10: poranek szkolny. 11,15: komunikaty. 11,30: odczyt rolniczy. 11,50: koncert. 13,05 i 14,05: płyty. 13,45: komunikaty. 14,45: rozmaitości. 15,10: komunikaty. 15,35: odczyty. 17,50: koncert. 18,20: odczyty. 17,50: koncert. 18,20: odczyty. 19,05 koncert. 20,00: „Kantata styczniowa". 21,00. komunikaty. 21,10: koncert. 22,10: komunikaty. 22,30: odczyt. 22,50: muzyka taneczna z Berlina. 23,30—0,10: muzyka taneczna z Londynu.

Morawska Ostrawa. Godzina 6.15: gimnastyka i rozmaitości. 9,55: komunikaty. 10,10: muzyka wiejska. 11,00: płyty i komunikaty. 12,30: koncert. 13,30: transmisje z Pragi. 16,00: odczyt. 16,10: koncert. 17,00: odczyt. 17,10: teatr marjonetek. 18,05: płyty. 18,15: audycja robotnicza. 18,25: muzyka lekka. 19,00: prasa. 19,05: odczyt. 19,20: koncert. 20,00: słuchowisko. 22,00: komunikaty.

Odpowiedzi redakcji.

Szarotka. 1. Szkoła Przemysłowa w Krakowie, ul. Gołębia i Przemysłowa Szkoła artystyczna w Krakowie, ul. Aleje Mickiewicza. O bliższe szczegóły co do przyjęcia należy zapytać się piśmiennie dyrekcji powyższych uczelni, do których przyjmują z wykształceniem szkoły powszechnej.

P. D. A. Zielone małe papugi żywić należy ziarnem, specjalnie dla nich zestawionem w sklepach, gdzie sprzedają ptaki. Składa się ono z prosa, kanaru i owsiku. W tychże sklepach można też nabyć klatki do wylęgu młodych oraz piasek, potrzebny papugom do zdrowia i czystości. Papugi w Europie wyhodowane nie miewają tak zwanej „choroby papuziej", chyba, że stykają się z papugami, sprowadzanemi z obcych krajów.

Nadesłane.

Brzozowice. W poniedziałek 23 stycznia obchodzą małżonkowie **Konstanty i Petronela z Rachowskich Pandorowie złote gody małżeńskie.** Z tej okazji składa zacnym Jubiiatom najserdeczniejsze życzenia **rodzina Kawkowa.** Niechaj Ich Pan Bóg darzy czerstwem zdrowiem i błogosławieństwem na późniejsze lata, by się mogli doczekać wesela diamentowego.

Sprawy towarzystw.

Pawłów koło Bielszowic. W czwartek 26 stycznia o godz. 3 po południu odbędzie się zebranie Związku inwalidów i wdów górniczych i hutniczych w lokalu p. Lesza przy ul. Głównej. Ponieważ bardzo ważne sprawy będą omawiane, prosi o liczny udział **Zarząd.**

—o—

SPORT.

Mecze piłkarskie o puhar „Expressu".

Rozegrane wczoraj mecze z cyklu gier o puhar „Expressu" przyniosły poza naogół spodziewanemi wynikami jedyną sensację w postaci kompromitującej porażki Czarnych w spotkaniu ze Śląskiem w Świętochłowicach.

K. S. Dab — I. F. C. 2:2 (0:0)
K. S. „06" — Wawel Nowa Wieś 3:3 (2:2)
Śląsk — Czarni 7:1 (1:0)
Pogoń — K. S. Chorzów 6:3 (3:1)
KS. 07 — Słowian 2:3 (0:1)

* * *

Przeprowadzone spotkanie towarzyskie dały wyniki następujące:

KS. 09 — Iskra 3:1 (1:1)
Śląsk — Jedność Michałkowice 3:1 (3:1)
AKS. — Orzeł 2:1 (1:1)
Fortuna — Wyzwolenie 4:3 (0:1)
Naprzód — Stadjon Król. Huta 4:2 (2:2)
Sparta — Zjednoczeni P. Sp. 6:3 (3:1)

Gałuszka i Dworok zaproszeni do Czechosłowacji.

Czołowi polscy zapaśnicy Gałuszka i Dworok, którzy spisali się chlubnie na niejednym międzynarodowym turnieju zapaśniczym, zaproszeni zostali na międzynarodowe mistrzostwa zapaśnicze Czechosłowacji.

Porażka bokserów śląskich w Warszawie.

Warszawa, 22. 1. Odbyty dziś w stolicy międzyklubowy mecz bokserski między A. K. B. z Siemianowic a stołeczną Makkabią dał wynik 9:7 na korzyść warszawian.

Bokserskie mistrzostwa Śląska.

Śl. O. Z. B. rozpisał już mistrzostwa okręgowe. Odbędą się w tym roku w dniach od 27. II. do 15. III. w Katowicach. Mianowicie walki wstępne 27 i 28 lutego oraz 1 marca w sali gimnastycznej Szkoły Wydziałowej przy ul. Szkolnej, finały zaś 15 marca w sali Powstańców. Do mistrzostw dopuszczeni zostaną jedynie zawodnicy, którzy ukończyli 18 rok życia.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: I. Zabójstwo bankiera Spilera". II. „Pożądana".
Kino Roxy: I. „Zwycięzca". II. Ostatnie dni Maradu".
Kino Apollo: I. „10 proc. dla mnie", Krukowski, J. Janecka, Wł. Walter, Wesołowski. II „Przedziwna sprawa Clary Desne".

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Na paryskim dworcu".
Kino Casino: „Tomy Boy", ponadto Flip i Flap „Ich dole i niedole".
Kino Colosseum: „W pogoni za czarną maską".
Kino Palace: „Z rozkazu księżniczki" — Prolongowany.
Kino Rialto: „Wiktorja i jej huzar".
Kino Union: I. „Charlie Chaplin, Jack Coogan The Kid" (Brzdąc), — II. „Szalona dziewczyna".
Odp. Red.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul św. Stanisława 4 tel. 14—14 Drukiem: Drukarnia Śląska S ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel 8-78.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o odnowieniu przedpłaty na luty 1933 r. W tym celu prosimy o wycięcie i wypełnienie jednego z poniższych kwitów i wręczenie listowemu wraz z przedpłatą jak się zgłosi przy najbliższej okazji, lub wpłacenie należytości na poczcie. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania naszych gazet.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Śląski Gwiazdka Śląska	Katowice	luty 1933	1,50	0,29	1,79

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_______________ dnia _______________

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	luty 1933	3,00	0,36	3,36

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_______________ dnia _______________